KRONIKA FARMACEUTYCZNA

Organ Oficjalny Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników w Rzeczypospolitej Polskiej.

Czasopismo wychodzi w odstępach miesięcznych.

Numer pojedyńczy 50 gr.

REDAKTOR KAZIMIERZ WICHERT.

Komitet Redakcyjny: Mag. farm. *Henryk Jakubowski, Feliks Krupica, A. Ojrzyński* i *Czesław Nałęcz.*

Redakcja czynna w poniedziałki i czwartki od 12 — 1 w poł.

Administracja czynna od godziny 11 — 1, codziennie prócz niedziel i świąt.

Warszawa, Bracka 18 m. 30. Telefon 136-20. Konto czekowe P. K. O. 8.491.

Ceny ogłoszeń: 1/1 str. 40 zł., 1/2 — 20 zł., 1/4 — 12 zł., 1/8 — 6 zł.

ROK XXIII. № 10 DN. 1 LISTOPADA 1924 R.

Przed nadzwyczajnym Zjazdem.

Na oddzielnem miejscu znajduje się porządek dzienny naszego nadzwyczajnego Zjazdu. Zjazd ten zwoływany jest na dzień 1 i 2-go listopada. Celem jego jest ukrzepienie organizacji naszego Związku. Wzmocnienie organizacji wewnątrz i podniesienie jej autorytetu nazewnątrz.

Odpowiednio więc został opracowany program prac Zjazdu. Najważniejsza sprawa t. j. zajęcie stanowiska względem rządowego projektu ustawy aptekarskiej, a wraz z tem zajęcie się kwestją izb aptekarskich idzie na pierwszy ogień. Sprawa ta jest niesłychanie ważna z podwójnego punktu widzenia: społecznego, jako, że apteki są instytucjami przedewszystkiem ogólne dobro, mającemi na celu oraz, iż zatrudniają pokaźną gromadę ludzką, której należy dać znośne warunki egzystencji. Mamy wrażenie, że właśnie projektowana ustawa aptekarska nie zajęła w tym względzie żadnego określonego stanowiska. Przeciętny czytelnik, przeczytawszy projekt ustawy, nie widzi założenia, z którego wychodzi projektodawca. Ten brak punktu wyjścia, brak konstrukcji w ustawie oczywiście odbił się na jasnem ujęciu całej sprawy. Chaotyczne już istniejące stosunki zostaną więc jeszcze bardziej pogmatwane, przez olbrzymi, bo 150 i kilka aż obejmujący artykułów, płód.

Wobec tego płodu Zjazd musi zająć stanowisko. Stanowisko to będzie wyrazem opinji naszego Związku które, przesłane do M. S. Wew. Państwowej Służby Zdrowia, będzie wzięte pod uwagę przy opracowywaniu poprawek. Na stanowisko nasze zwróci uwagę i sejm, który, poprawiając projekt, napewno zaczerpnie coś z naszych argumentów i projektów.

W zeszłym numerze drukowaliśmy już prywatne uwagi jednego z kolegów w sprawie ustawy. W dzisiejszym numerze drukujemy głos kol. Ornowskiego, który omawia ujęcie stanowiska aptek Kas Chorych w ustawie. Pożądanem jest, aby koledzy również nadsyłali w tej kwestji uwagi, a już obowiązkowo każdy delegat zjazdowy winien być obznajmiony zarówno z tekstem projektu ustawy, jak i artykułami powyższymi. Przyczyni się to do bardziej rzeczowej dyskusji i owocnych wyników.

Szczególną troskę naszą budzi rozdział o Izbach Aptekarskich. Dziwi nas bardzo definitywne stanowisko, jakie w tej sprawie zajęło M. S. Wew. Przecież kwestja zawodu aptekarskiego nie została jeszcze dokładnie określona. Paląca kwestja pomocników aptekarskich wyłania się właśnie coraz bardziej wyraźniej na tle ustawy. Bo jakżeż, każdy przyzna, regulować kompetencje i sposób wyboru przedstawicielstwa zawodu aptekarskiego, gdy 70 proc. pracowników aptekarskich znajduje się między niebem a ziemią, gdy tysiączne rzesze aptekarzy zostało pozbawionych możności ukończenia swego fachu.

Nic to. Mimo niezałatwienia tej sprawy M. S. Wew. odważa się opracować ordynację wyborczą do Izb aptekarskich w ten sposób, iż pozbawia w niej głosu 3/4 osób pracujących w aptekarstwie, poddając oczywiście te 3/4 kompetencji Izby, na działalność, której nie będą oni mieli żadnego wpływu.

Wnioski nasze będą musiały być odpowiednio umotywowane, ażeby mogły być brane pod uwagę. Polecamy to uwadze tych kolegów, którzy mają zamiar na Zjeździe wystąpić z projektami, poprawkami etc. etc. etc.

Oczywiście Zarząd Główny wystąpi na Zjeździe ze stanowiskiem swoim względem ustawy. Stanowisko to było już omawiane na specjalnem posiedzeniu i w pewnej mierze pokrywa się ze stanowiskiem kolegi, który zabierał głos na łamach poprzedniego numeru „Kroniki“. A więc Zarząd Główny uważa również, że niedopuszczalne jest, aby apteki, jako gałąź o niesłychanej użyteczności publicznej, nie były przywilejem i przyczyną bogacenia się pojedyńczych jednostek. Tutaj stanowczo rząd i związki samorządowe muszą w większym, niż dotychczas stopniu ingerować. Należy więc koncesji na otwarcie nowych aptek prywatnym osobom dalej już nie wydawać. Z obecnych koncesji mogliby teraźniejsi właściciele, aż do śmierci korzystać; wskazanem jest daleko idące ułatwienia na otwieranie aptek instytucjom samorządowym, czego w projekcie nie widzimy, przeciwnie znajdują się w nim duże ograniczenia, uzależniające np. istnienie apteki Kasy Chorych od zgody właściciela apteki prywatnej. Te ograniczenia należy stanowczo zmienić.

Ponadto w rozdziale o Izbach Aptekarskich należy dopuścić do głosu, nietylko magistrów i prowizorów, ale również pomocników, co wobec zamknięcia tym ostatnim drogi do dalszego dokształcenia musi być uznane jako zasadniczy postulat.

Projekt nowej ustawy oraz sprawa pomocników aptekarskich są to sprawy z zakresu naszej działalności zewnętrznej. Prócz tego mamy na Zjeździe omówić sprawę rozbudowy naszego Związku. Do tego punktu więc zaliczają się wszystkie pozostałe już sprawy, jak: 1) nowy statut, sprawa pisma, 3) pozostałe sprawy organizacyjne. Nowy statut tak bardzo dużo nowych rzeczy nie wprowadza. Z najważniejszych zmian jest zmniejszenie liczby osób w egzekutywie Zarządu, powiększenie zaś liczby osób w samym Zarządzie. Praktyka bowiem wykazała, iż wykonanie spraw polega na działaniu jednostkowem, które tylko wtedy może być sprężystem, zaś do obmyślania naszej taktyki można powołać większą ilość osób. Tymi motywami posługiwano się przy zmianie ilości członków Zarządu. Zmiana ta wpłynie dodatnio na tok prac naszego Zarządu Głównego, co z kolei wyjdzie na dobro Związku.

Bolączką naszego Związku, jak każdego prawie związku, grupującego pracowników umysłowych, jest brak dostatecznego kontaktu z życiem. Zarząd Główny z konieczności znajdujący się w stolicy w działalności swej korzysta z materjału doświadczalnego, jakiego mu dostarcza życie aptekarskie Warszawy. Jest to bardzo złe. Nie mamy odbicia życia naszych kolegów na prowincji. O życiu tem mało wiemy, a więc i doradzić nic nie możemy. Taki stan rzeczy jaskrawo uwydatnia się choćby w naszej „Kronice“. Niema w niej ani jednej korespondencji z prowincji. Dlaczego? Bo oddziały nam nie nadsyłają żadnych wiadomości ze swych poczynań, trosk i sytuacyj. A to też ujemnie wpływa na zespolenie się całego polskiego aptekarstwa i z kolei nasze wystąpienia do władz tracą nieraz na powadze, bo nie mogą dostarczyć materjału z całego kraju.

Niechże więc ten obecny Zjazd nasz, który ma tak ważne zadanie jak wyrażenie swej opinji co do ustawy do czego właściciele aptek zwołują specjalny Zjazd, przyczyni się również do wzmocnienia naszych zrębów organizacyjnych i niech będzie datą, od której się zacznie nowa era w naszym Związku. Być może, iż na Zjeździe wypłynie też sprawa wyborów nowego Zarządu Głównego. Zrozumiałem więc jest jaką wagę przypisujemy wszyscy temu Zjazdowi i oby ziścił on nasze nadzieje i przewidywania.

Stanowisko aptek Kas Chorych w projekcie ustawy aptekarskiej.

Przyszła Ustawa Aptekarska, przewidując tylko dwa rodzaje aptek, zalicza apteki Kas Chorych punktem *C* artykułu 55 do kategorji aptek zakładowych. Ponieważ zaś wszystkie apteki tych instytucyj powstały nie w drodze tak zwanych koncesyj, lecz na mocy przepisów specjalnych, przeto w myśl projektowanej Ustawy rządowej, na podstawie artykułów 56 i 57 oraz punktów 17 i 18 artykułu 150, przyszłe czynniki decydujące, uosobione w Izbach Lekarskich i Aptekarskich, dążyłyby nietylko do jak najdalej idących ograniczeń aptek Kas Chorych, ale nawet do zupełnej ich likwidacji.

Dalej — Ustawa rządowa, omawiając najmniejszy nawet szczegół, dotyczący reorganizacji oraz stabilizacji aptek publicznych, spycha apteki instytucji społecznych na miejsce podrzędne przez nieprzyznanie im w całej pełni fachowo prawnych przywilejów, co również postawiłoby ich istnienie pod znakiem zapytania.

Wprawdzie, zanim projektowana Ustawa rządowa zostanie wcielone w życie, musi przedtem uzyskać sankcję Najwyższego Sejmu, który bezwątpienia przyjmie pod uwagę tak wymagania doby dzisiejszej jak i cały materjał rzeczowy, oparty na niedających się niczem zaprzeczyć statystycznych danych, stwierdzających dochodowość naszych aptek. Dla tego więc można żywić nadzieję, że apteki Kas Chorych uzyskają narówni z publicznemi wszelkie prawa obywatelstwa. Ale zważywszy, iż ogół właścicieli aptek podjął przeciwko aptekom naszym zażartą kampanję, do prowadzenia której powołał cały legjon sił prawni-

czych, uważam za nieodzowne — wobec całej słuszności sprawy naszej — wystąpić z wnioskiem następującym:

Ponieważ — jak stwierdza stan rzeczy na terenie powiatu Będzińskiego, apteki Sosnowieckiej Kasy Chorych — nawet mimo nieprzychylnego stanowiska niektórych lekarzy, pracujących w tej instytucji — zyskują na polu współzawodnictwa z aptekami publicznemi coraz większe zaufanie ubezpieczonych członków, przeto opierając się na tem, należy apteki Kas Chorych uznać de jure za równorzędne z aptekami publicznemi przez wniesienie do projektowanej ustawy następującego rodzaju poprawek i uzupełnień;

Przedewszystkiem, 1 artykuł Ustawy, przewidujący tylko dwa typy aptek należy zmienić w ten sposób, że apteki winny być podzielone na:

a) apteki publiczne
b) „ zakładowe oraz
c) „ ubezpieczeniowo-społeczne.

Przez takie uzupełnienie artykułu 1-go punktu *C* w artykule 55, traktujący apteki Kas Chorych jako apteki „zakładowe" — odpada.

Następnie — w związku z wniesioną poprawką do artykułu 1-go należy artykuły 2 i 3 uzupełnić tekstem: „Apteki Ubezpieczeniowo-Społeczne są przeznaczone do użytku ubezpieczonych członków. W tym celu uprawnione są do wyrobu i wydawania:

a) środków leczniczych,
b) „ zapobiegawczych,
c) „ opatrunkowych,
d) leczniczych wód mineralnych, a także
e) do magazynowania zapasów materjału sanitarnego celem stałego zaopatrywania w takowe własne apteki.

Dalej — co do przepisów, stanowiących zasadę stosowania się wogóle do ilościowej normy aptek (art. 11-ty), to zważywszy że Wydział Apteczny Kasy Chorych pow. Będzińskiego, załatwiając dla swych ubezpieczonych członków we własnych 12-tu normalnych aptekach oraz 22-ch ambulatoryjnych (przekształcających się również stopniowo w apteki normalne) ponad 100 tysięcy numerów recept miesięcznie, nie podrywa przytem egzystencji aptek publicznych, które za czasów okupacji rosyjskiej powstawały niezawsze w myśl litery prawa, lecz bądź drogą protekcji, bądź przy pomocy ubocznych świadczeń materjalnych, przeto konieczne jest wniesienie do artykułu 11 następującego uzupełnienia:

„Kasy Chorych w osiedlach przemysłowych uprawnione są do posiadania jednej apteki na każde siedem tysięcy ubezpieczonych członków". Wobec czego artykuł 57 Ustawy nie będzie mógł mieć żadnego zastosowania do aptek Ubezpieczeniowo-Społecznych.

Co zaś do zrównania w prawach aptek Ubezpieczeniowo-Społecznych z aptekami publicznemi pod względem korzystania z dyplomowanych farmaceutów przy odbywaniu przez nich obowiązkowej trzechletniej praktyki, konieczne jest wniesienie następującej poprawki do artykułu 63.

(Tytuł „aptekarza" otrzymują te osoby, które: 1) uzyskały... i t. d., 2) po uzyskaniu stopnia magistra farmacji odbyły trzechletnią praktykę w eptece normalnej publicznej lub w aptece normalnej ubezpieczeniowo-społecznej).

Z podobnych również względów należy uzupełnić art. 72 w sposób następujący:

„Izbę Aptekarską tworzą wszyscy zamieszkali w jej okręgu aptekarze w znaczeniu określonem w art. 63, będący właścicielami aptek publicznych lub zarządzającymi aptek publicznych i zakładowych oraz ubezpieczeniowo - społecznych z wyjątkiem i t. d.".

Wreszcie — dla zabezpieczenia aptek ubezpieczeniowo-społecznych od wszelkich możliwych konsekwencji, wynikających z ograniczeń przewidzianych artykułem 150, należy do tego artykułu wnieść zastrzeżenie, że do aptek ubezpieczeniowo-społecznych winien

---

Mg. farm. HENRYK JAKUBOWSKI.

Promieniotwórczość i pierwiastki promieniotwórcze.

Spostrzeżono przytem, iż rozkład uranu, zachodzi znacznie wolniej od radu, co już samo dowodzi powstawanie radu i uranu.

Analiza widmowa również stwierdziła, iż rad jest nowym pierwiastkiem; widmo jego składa się z 3-ch linji; sole — barwią płomień na karminowo. Ciężar atomowy radu p. Curie określiła na 226,0.

Co się tyczy własności chemicznych rad zaliczony został do grupy wapniowców i najwięcej podobieństwa ma do baru.

Sole radu białe — po pewnym czasie zabarwiają się na żółto.

Najważniejszą jednak ich cechą jest to, iż świecą w ciemności, charakterystycznem blado-zielonawem światłem, nawet w niezbyt oświetlonem miejscu.

Świecenie to prawdopodobnie wywołane jest fluorescencją samego radu, gdyż o ile zbliżymy rurkę, zawierającą sól radową np. do platynocjanku barowego, siarczku cynku, djamentu, a nawet szkła — to wszystkie te ciała będą świecić jasno i nieustannie; platynocjanek baru — nawet poprzez ciało człowieka choć, zresztą świeci się także on sam pod działaniem własnych promieni.

Ciała te jak PtBa, ZnS itd. po pewnym czasie działania radu zmieniają niekiedy swą barwę.

Po kilku miesiącach intensywność światła soli radowych słabnie, a jednocześnie sole te żółkną; wystarczy jednak sól taką rozpuścić w wodzie, wykrystalizować na nowo, a własności powracają te same co i poprzednio.

Rad nie tylko świeci, lecz i grzeje; wydziela on stale pewną energję cieplną, co sprawia iż, preparaty radowe posiadają temperaturę wyższą od otoczenia o 2 — 3^0. Ciepło wydziela nawet w roztworze.

Własność tę możemy sprawdzić za pomocą zwykłych pomiarów kalorymetrycznych, przyczem okazało się, iż 1,0 radu wydziela 100 jedn. ciepl. Ważną własnością radu jest i to, że promienie jego powietrze otaczające czynią dobrym przewodnikiem elektryczności, czyli ozonizują go, rozbrajają elektroskop, to znaczy, że o ile zbliżymy do naładowanego elektroskopu sól radową, to listki elektroskopu opadają, czyli

być stosowany punkt 1-szy tego artykułu w żadnym zaś razie punkt *18*.

Henryk Ornowski.

(Red.). Kolega Ornowski pomija kwestję głosu pomocników w Izbach Aptekarskich, którzy naszem zdaniem, jeśli posiadają równe obowiązki, winni posiadać i prawa, co zwłaszcza, wobec zamknięcia pomocnikom aptekarskim drogi do uzyskania pełnych dyplomów farmaceutycznych, krzywdzi ogromną rzeszę pracowników aptekarskich.

Ze Zjazdu przedstawicieli Kas Chorych.

Dn. 8. 9. 10. października r. b. odbył się w Krakowie Zjazd przedstawicieli Kas Chorych. Zgromadził on licznych uczestników, wybitnych działaczy ubezpieczeń społecznych z Małopolski, Wielkopolski i b. Kongresówki. Przedmiotem obrad były projekty rządowe: nowela Ustawy o Kasach Chorych oraz ustawa aptekarska, której podlegają również apteki Kas Chorych t. zw. apteki zakładowe.

Niektóre artykuły projektu noweli do ustawy o Kasach Chorych wywołały gorącą dyskusję. Najwięcej uwagi poświęcono paragrafowi o obowiązkowemu ubezpieczeniu na wypadek choroby. Tu zajęto stanowisko dawniejszego brzmienia ustawy. Postananowiono nie stawiać żadnych granic prekluzyjnych dla grup zarobkowych. Dużo też uwagi poświecono łączeniu Kas Chorych w okręgowe związki, określając zarazem ich kompetencje, jakoteż kompetencje okręgowych urzędów ubezpieczeń.

Następnie przyjęto uchwałę o zmniejszeniu przedstawicielstwa pracodawców w radach Kas do $^1/_5$. Zdaniem wielu mówców działalność pracodawców w Kasach Chorych winna iść więcej w kierunku kontroli, ale nie zarządu, jak to ma miejsce dotychczas. Przyjęto wniosek o samoopodatkowaniu się ubezpieczonych na kupno domów i sanatoryj, gdyby funduszów ze składek normalnych nie wystarczyło. Dalej wniosek o zmniejszeniu członków Rad i Zarządów, zwłaszcza w małych Kasach. Z przemówień delegatów z Małopolski i Wielkopolski wyjaśniło się, że pod względem finansowym nie wszystkie Kasy w tych dzielnicach dobrze stoją. Główną przyczyną ich ciężkiego położenia finansowego jest brak własnych ambulatoryj, aptek, składnic aptecznych i laboratoryj farmaceutycznych, wskutek czego Kasy Chorych zmuszone są oddawać zamówienia na miasto, co znacznie obciąża Kasy pod względem finansowym. W dużych Kasach, przy prowadzeniu własnych składnic aptecznych laboratoryj farmaceutycznych i aptek, koszt specyfików wynosi około 10 proc. detalicznej ceny rynkowej, a koszt jednej recepty 37 — 40 proc. ceny w aptece prywatnej, co jest jednym z najważniejszych argumentów za otwieraniem własnych aptek przez Kasy Chorych.

Pod koniec trzeciego dnia przyszła pod obrady ustawa aptekarska, którą uczestnicy Zjazdu uważali, nie za projekt rządowy, a raczej za projekt właścicieli aptek, a to z powodu specjalnego w niej uprzywilejowania aptek publicznych t. j. takich, których właścicielami są osoby prywatne.

Do wszystkich artykułów, dotyczących Kas Chorych, wniesiono poprawki, a niektóre zaprojektowano zupełnie skreślić. Na zakończenie w sprawie ustawy aptekarskiej przyjęto następującą rezolucję: „Projekt rządowy ustawy aptekarskiej, Zjazd krakowski przedstawicieli Kas Chorych, reprezentujący wraz z członkami rodzin około 5 miljonów ubezpieczonych, uważa za antyspołeczny, jako mający na względzie interesy li tylko prywatnych właścicieli aptek, a pomijający najżywotniejsze interesy szerokiego ogółu ubezpieczonych, jak również interesy instytucyj społecznych i rządowych. Zjazd przedstawicieli Kas Chorych uważa, że instytucje ubezpieczeniowo-społeczne oraz samorządowe winny mieć prawo zakładania własnych

---

wyładowuje się, a sam rad ładuje się elektrycznością; żółty fosfór przechodzi w czerwony, która to odmiana, jak wiemy, zachodzi pod wpływem światła lub podwyższonej temperatury; woda rozpada się na swe pierwiastki.

Obniżenie lub podwyższenie temperatury niema tak dalece wpływu na promieniowanie radu.

Zarówno jak i gazy, podobnież i ciecze dielektryczne pod działaniem radu tracą swe własności izolacyjne i stają się dobrymi przewodnikami.

Najważniejszą jednak cechą jest działanie radu na sole srebrowe, a mianowicie na klisze fotograficzne, powleczone solą srebrową.

Pod wpływem radu powstają radiografje, jak i za pomocą promieni Röntgena, przyczem drobna ilość soli radowej wystarcza do wywołania obrazu. O działaniu chemicznem ich promieniowania świadczy również ciemno-fijołkowe zabarwienie, jakie przyjmują po pewnym czasie naczynka szklane, w których przechowują się preparaty radowe.

Z wodnego roztworu soli radowych wydobywają się wciąż małe ilości tlenu i H.

Pod względem fizjologicznym rad tworzy na skórze, przy dłuższem działaniu, z niewielkiej odległości rany (rodzaj oparzelin) dość trudnych do uleczenia i na tej zasadzie został zastosowany przy leczeniu chorób raka.

Posiada wybitne własności bakterjobójcze, szkodliwe jednak dla rozwoju roślin.

Na zasadzie badań angielskiego uczonego Rutheforda, promienie ciał radioaktywnych podzielono na 3 rodzaje: promienie α, β i γ.

Rozdzielenie tych 3 rodzajów promieni da się uskutecznić za pomocą pola magnesowego (t. j. przestrzeni wokoło magnesu, na którą rozciąga się jego wpływ). Rad wydaje wszystkie 3 promienie—α, β i γ.

Różnią się one zdolnością promieniowania i zachowaniem w polu magnetycznem, a szybkość ich równa się prawie $^1/_3$ biegu szybkości światła.

Jeżeli z wiązki promieni radu oddzielimy promienie β przez uchylenie ich magnesem, a promienie α zatrzymamy np. papierem, to pozostanie jeszcze resztka promieniowania — są to własności promieni γ, które wcale nie zbaczają w polu magnetycznem, ani elektrycznem, we własnościach swych podobne są do promieni Röntgena.

(D. c. n.).

---

aptek bez żadnych ograniczeń liczby i miejsca ze względu właśnie na jaknajwiększe udogodnienia dla osób, korzystających ze świadczeń wyżej wymienionych instytucyj. *C. N.*

Z Międzynarodowego Biura Pracy.

Dodatki rodzinne we Francji.

System wypłacania dodatków rodzinnych ogromnie się rozpowszechnił w ostatnich latach w przemyśle francuskim; jest on stosowany obecnie w stosunku do 2.700.000 pracowników. Prawie wszystkie większe przedsiębiorstwa wypłacają dodatki rodzinne, a mniejsze powoli zaczynają je naśladować.

Dodatki te są bardzo znaczne. O ile, mianowicie, prócz sum wypłacanych przez kasy kompensacyjne, weźmiemy również pod uwagę dodatki rodzinne wypłacane przez niektóre przedsiębiorstwa (jak towarzystwa kolejowe, kopalnie) bezpośrednio swym pracownikom, to zobaczymy, że wysiłek dokonany w tym kierunku jest ogromny i wyraża się obecnie w sumie 300 miljonów franków na rok. Do tej cyfry należy jeszcze dodać dodatki rodzinne wypłacane przez instytucje państwowe i samorządowe.

Ubezpieczenia społeczne w Bułgarji.

Przez ustawę z dnia 6-go marca 1924 r. o ubezpieczeniach społecznych, Bułgarja stanęła w szeregu coraz liczniejszych państw, broniących za pomocą systemu przymusowego ubezpieczenia ogół robotników od t. zw. niebezpieczeństw społecznych.

Na zasadzie nowej ustawy wprowadzone zostaje w Bułgarji powszechne ubezpieczenie robotników i ich rodzin na wypadek choroby, macierzyństwa, niezdatności do pracy i starości. Działy powyższe posiadają wspólne organy administracyjne.

W zakresie ubezpieczenia od choroby zasługuje na szczególne podkreślenie przepis przyznający robotnikom po wpłaceniu 8 składek tygodniowych nie tylko prawo do pomocy lekarskiej, lecz również do dziennego zasiłku gotówkowego przez okres niezdolności do pracy, nie dłużej jednak, niż przez 9 miesięcy. Zasiłek ten wynosi przy wyższych kategorjach pracowników 50% dziennego zarobku i wzrasta dla niższych kategorji stopniowo do 80%.

Zużytkowanie wywczasów robotniczych w Zt. Zjednoczonych.

Aby zrozumieć całą doniosłość sprawy racjonalnego zużytkowania wywczasów robotniczych w Stanach Zjednoczonych, należy sobie uprzytomnić, że państwo to posiada około 42.000.000 płatnych robotników, w wieku powyżej lat 10-ciu. Dzięki rozpowszechniającemu się obecnie coraz bardziej systemowi krótkiego dnia pracy, robotnicy ci rozporządzają coraz większą ilością wolnego czasu.

Instytucje i przedsiębiorstwa, służące robotnikom do spędzania wolnego czasu są nader liczne. Przedewszystkiem wymienić trzeba te, które na zasadach handlowych dążą do zadośćuczynienia dążeniom szerszej publiczności. Najbardziej rozpowszechnionym typem takiego przedsiębiorstwa są niezawodnie kinematografy, do których, uczęszcza, według przeprowadzonych obliczeń, codziennie piąta część ludności Stanów Zjednoczonych. Wielkiem powodzeniem cieszą się również samochody. Według danych statystycznych urzędu komunikacji, Stany Zjednoczone posiadały w 1923 r. 13.000.000 samochodów osobowych, gdy w roku 1922, było ich niecałe 11.000.000.

Można zatem stwierdzić z całą pewnością, że od czasu rozpowszechnienia się używania samochodów w celach komunikacyjnych, bardzo niewiele rodzin robotniczych nie posiada swego samochodu.

Zamiłowanie do gier i sportów jest ogromnie rozpowszechnione wśród amerykanów i największem powodzeniem cieszą się pod tym względem wszelakie gry w piłkę, bilard i wioślarstwo. Amerykanie poświęcają również dużą część swego wolnego czasu pracy społecznej w jej rozmaitych postaciach i przejawach. O ile chodzi o pracę społeczną, organizacyjną to należy zaznaczyć doniosłe znaczenie lóż oraz stowarzyszeń ściśle zamkniętych, kół społecznych, stowarzyszeń politycznych i związków zawodowych.

Do wszystkich oddziałów.

Wobec zbliżającego się Zjazdu naszego Związku, zwołanego w sprawie Ustawy Aptekarskiej. Statutu Związku i innych spraw, stojących ściśle z dalszą organizacją farmaceutów-pracowników, oraz przyjmując pod uwagę, że 1—2 listopada odbędzie się I-szy Zjazd wspólny Zrzeszeń Polskich Pracowniczych Związków Zawodowych i Związków Pracowniczych Organizacji Zawodowych Rzeczypospolitej Polskiej (dawniej Komisja Porozumiewawcza Pracowniczych Związków Zawodowych) do której nasz Związek na 8-ym Zjeździe uchwalił przyłączyć się, polecamy Oddziałom wydelegować swych przedstawicieli na 3 dni z tem, żeby mogli wziąć udział na obu Zjazdach, gdyż będą rozważane sprawy pierwszorzędnej wagi, jako to: rozciągnięcie ustawy o bezrobociu na inteligencję a następnie sprawa drożyzny.

Poleca się Zarządom Oddziałów przysłać przed 1 listopada ewentualnie przez delegatów: 1) dane statystyczne o bezrobotnych farmaceutach, 2) dane statystyczne o pomocnikach aptekarskich z podaniem daty egzaminu na stopień pomocnika, ogólnego wykształcenia, wieku i miejsca zamieszkania, gdyż te ścisłe wiadomości będą niezbędne przy przeniesieniu ich sprawy na forum sejmowe wrazie niepomyślnego załatwienia w Min. Oświaty i w Uniwersytetach.

Przyjmując pod uwagę doniosłość spraw, jakie mają być rozstrzygane na Zjeździe i że ta lub inna powzięta uchwała może zadecydować o przyszłym ustroju w Polskim Aptekarstwie, poleca się Oddziałom dołożyć starań, żeby były reprezentowane jaknajliczniej.

Kronika.

Nowi farmauceuci.

Według otrzymanych danych w ubiegłym roku ukończyło na uniwersytetach Krakowskim i Lwowskim studja farmaceutyczne 75 procent żydów. Winniśmy brać przykład.

Rozbijacze jedności zawodowej.

W Łodzi odbyło się zebranie części mniej uświadomionych kolegów farmaceutów, na którem postanowiono utworzyć klasowy związek farmaceutów.

Okazało się, że związek z powodu zbyt małej ilości członków niema racji bytu, wobec czego uchwalono przyłączyć się do istniejącego przy okręgowej komisji klasowego związku felczerów.

Śląski oddział.

Zarząd Śląskiego Oddziału naszego zjednoczenia zawodowego z ubolewaniem w ostatnim czasie stwierdził, że zainteresowanie członków dla spraw związkowych w wysokim stopniu podupadło. Na zebrania uczęszcza tylko mała ilość członków, i zawsze jedni i ci sami. W żadnym innym zawodzie nie panuje taka obojętność dla spraw zawodowych, jak właśnie w kołach górnośląskich pracowników Farmaceutów. Przywiązanie i sympatja dla organizacji nie może jedynie od korzystnego stanu płacy zależeć. Dopóki szanowni koledzy swojego obojętnego stanowiska we wszystkich innych nasz zawód dotyczących kwestjach nie zmienią, dopóty Związek nasz posiadać będzie charakter martwy.

Zwracamy się przeto z gorącym apelem do wszystkich kolegów, ażeby porzucili dotychczasową obojętność w sprawach zawodowo-organizacyjnych, by natychmiast do czynnej współpracy się zdecydowali, oraz zrozumieli także konieczność punktualniejszego jak dotychczas spełniania skromnych przez związek nałożonych im obowiązków członkowskich. Wiadomo winno być każdemu, że środki finansowe niezbędne są dla każdej czynności związkowej.

Zwracamy przy sposobności tej uwagę na to, że uchwalony przez Zarząd Główny jednorazowy fundusz zapomogowy w wysokości 50 milj. mkp. tylko połowa członków zapłaciła, prosimy więc, żeby wszyscy ci koledzy, którzy powinności swej jeszcze nie spełnili, jaknajprędzej kwotę do Zarządu Oddziału przekazali. którą za zgodą z Zarządem Głównym spłacić można w czterech ratach.

O ile poczynione kroki do podniesienia ducha w organizacji nie dadzą pożądanego wyniku, Zarząd Oddziału wyciągnie bezwzględnie z tego odpowiednie konsekwencje.

Nowi pomocnicy.

Z kursu przygotowaczego urządzonego staraniem Związku Zaw. F. P. w terminie jesiennem, złożyli egzamin przy Uniwersytecie Warszawsk. na stopień pomocnika z wynikiem pomyślnym:

1. Kaczorowska Izabella,
2. Jarnusiewiczówna Marja,
3. Dziewulska Zofja,
4. Rzepecki Tadeusz,
5. Golnikówna Michalina,
6. Laudjung Artur,
7. Bukałówna Józefa,
8. Jabłońska Marja,
9. Miętkiewiczówna Felicja,
10. Bahnowska Marja,
11. Wojno Janina,
12. Kwietniak Stanisław,
13. Kamińska Apolonja,
14. Cepeusz Bronisław,
15. Sosnowski Marjan,
16. Bujalski Juljan.

Tow. Przyjaciół nauk farmac.

Dnia 17 października odbyło się ogólne zebranie Tow. Przyfac. Nauk Farmaceut, dawniej „Lechicja" w Dorpacie.

Na prezesa zaproszono dra Otolskiego.

Dr. Wejl wygłosił ciekawy referat o badaniu skutków toksycznych związków pochodnych Aisobeurolu, przyczyny toksyczności których nie udało się dotychczas, pomimo drobiazgowych i dokładnych badań,ustalić.

Następuje inż. Wysłouch mówił o badaniu zbiorników wody w Pruszkowie i stwierdził, że na ogół woda w większości studzien nie jest zdatną do picia, i tak — na 23 studzie woda okazało się czystą tylko w 10.

Dowiedzieliśmy się dalej że ze względu na niedostatek wody w filtrach w Warszawie, Magistrat poruczył inż. Wysłouchowi zbadanie wody w Czerniakowskim jeziorze. Okazało się z rezultatu scisłych badań, że woda ta bez filtrowania nie może służyć do użytku Warszawy.

Nakoniec zreferowano dzieje i bilans b. Tow. Lechicja, wysłuchano sprawozdania Zarządu Tow. i uchwalono składki członkowskie od Nowego roku na 20 złotych rocznie. wraz z przesyłką gratisową „Roczników Farmacji" dla każdego członka Tow. Na tem posiedzenie zamknięto o godz. 9 wiecz.

Studenci farmaceuci.

Dn. 6. X. r. b. o godzinie 6-ej zebrało się liczne grono przyszłych pionierów naszego zawodu, które z prawdziwym pożytkiem i uwagą wysłuchało licznych informacyj praktycznych prezesa Koła kol. Rostafińskiego, jak i prezesa sekcji chemicznej kol. Pronera, który rzeczowo ujął kwestję losów przeszłych i przyszłych naszej placówki na Uniw. Warsz. jak również dał szereg wskazówek dla nowowstępujących adeptów.

Podaję garść informacyj z przemówienia p. Pronera.

Jak wiadomo, przy Uniwersytecie do roku 1915 były Kursy Farmaceutyczne, które w roku 1917 były przemianowane na Studjum Farmaceutyczne, zaś w roku 1920 na Oddział Farmaceutyczny, oparty na własnym statucie, pod kierunkiem prof. Mazurkiewicza.

W dalszym ciągu robione są usilne i nie bezowocne starania o utworzenie Wydziału Farmaceutycznego. Czas nauki na Oddziale trwa 3 lata, jednakże z rozmaitych względów ubocznych przeciąga się do lat 4-ch. Obecnie Oddział jest przyłączony do Wydziału Lekarskiego, jednakże korzysta z pewnej autonomji.

Dążeniem kół kierowniczych Oddziału, jak i ogółu słuchaczy farmaceutycznych Almae Matris jest wytworzenie stopnia naukowego Dra farmacji, który to stopień wiecej by odpowiadał stanowisku, jakie powinien zająć aptekarz z racji swego wykształcenia. Zadaniem tych ludzi będzie podźwignięcie zawodu z roli podrzędnej, podniesienie farmaceutów z roli parjasów na wyżyny ad astra. Celem ich będzie zajęcie placówek naukowych, bądźto w przemyśle chemicznym, bądźto w laboratorjach chemiczno-bakterjologicznych.

Koło studentów farmaceutów istnieje od roku 1916 i od roku 1923 ma swój statut.

Koło podzielono na 4 sekcje, a więc na dwie sekcje naukowe: chemiczną z prezesem p. Pronerem i botaniczną z prezesem p. Koterem, następnie sekcję zapomogową, zadaniem której jest udzielanie pożyczek, starania koło pozyskania stypendjów i t. p. i sekcję wydawniczą, do której należy wydawnictwo skryptów z botaniki, mineralogji, bakterjologii i inn.

Zoologja obecnie traktowana jest jako nauka nieobowiązująca.

W bieżącym roku na Uniwersytecie Jagiellońskim zostali Magistrami Farmacji:

1. Allerhand-Bekerowa Pepi,
2. Armatys Kazimierz,
3. Bau Juljusz,
4. Blaustein Natan,
5. Czauderm Stanisław,
6. Dicker Samuel,
7. Dorożyuma Marja,
8. Eichner Karol Jakób,
9. Finkelstein Hersch,
10. Friedman Benjamin,
11. Głuchomska Wanda,
12. Gruber Dawid,
13. Haładewicz Zofja,
14. Herschdörfer Tadeusz,
15. Kark Samuel,
16. Korajma Marja,
17. Laufer Iro,
18. Lewitter Edward,
19. Lifschütz Isser,
20. Liszka Franciszek,
21. Löbel Mordkower Marek,
22. Margulies Józef,
23. Margulies Józef Leon,
24. Meller Józef,
25. Mossor Irena,
26. Ottmanówna Aleksandra,
27. Paluchowska Zofja,
28. Pągowski Gustaw,
29. Pelzner Adolf,
30. Petersill Józef,
31. Preger Julja,
32. Salpeter Ernestyna,
33. Schorr Dawid,
34. Skurewicz Jan,
35. Szankowski-Krzywda Marjan Ludomił,
36. Szarkowski Józef,
37. Stojewski Piotr,
38. Szulc Karol,
39. Szulówna Janina,
40. Szydłowska Jadwiga,
41. Tänzer Maurycy,
42. Tenenbaum,

43. Ujejski Eugenjusz,
44. Urich Jakób,
45. Witkiewicz Jan,
46. Wojciechowski Stanisław,
47. Wójtowicz Stanisław,
48. Wysokowski Michał,
49. Zawadzki Alfons Hubert,
50. Zieliński Roman.

VI Międzynarodowa Konferencja Pracy.

Od 16 czerwca do 6 lipca rb. toczyły się w Genewie obrady VI Międzynarodowej Konferencji Pracy.

Rezultaty prac Konferencji są następujące:

1. przeprowadziła głosowanie nad zaleceniem, uchwalonem na temat racjonalnego wyzyskiwania t. zw. wywczasów robotniczych. Zalecenie to przyjęte zostało 79 głosami przeciw 16;
2. uchwaliła we wstępnem czytaniu 85 głosami przeciwko 1, projekt Konwencji oraz zalecenie w przedmiocie równomiernego traktowania robotników tubylców i obcokrajowców w razie nieszczęśliwego wypadku przy pracy;
3. uchwaliła we wstępnem czytaniu 68 głosami przeciwko 28, projekt Konwencji o 24 godzinnym spoczynku tygodniowym w hutach szklanych basenowych;
4. uchwaliła we wstępnem czytaniu 73 głosami projekt Konwencji o zakazie pracy nocnej w piekarniach. Pozatem uchwalono 86 głosami przeciwko 5 wniosek zmierzający do postawienia na porządku dziennym jednej z przyszłych Konferencji sprawy obowiązkowej dezynfekcji wełny w celu zwalczania wąglika, oraz jednomyślnie wniosek wzywający Międzynarodowe Biuro Pracy do dalszego i systematycznego zbierania materjałów na temat walki z bezrobociem w poszczególnych państwach.

Nader ważna dyskusja przeprowadzona została na temat stosowania w poszczególnych państwach Konwencji dotychczas uchwalonych przez Międzynarodowe Konferencje Pracy; w związku z tem omówiono w szczegółach sytuację wytworzoną na skutek, przedłużenia czasu pracy w Niemczech.

W przemówieniach wygłoszonych przed zamknięciem Konferencji przez p. Brantinga oraz przez przedstawicieli delegacyj rządowych, pracodawców i pracobiorców stwierdzono jednomyślnie, że VI Konferencja przyczyniła się znakomicie do wzmocnienia i utrwalenia Międzynarodowej Organizacji Pracy, która rozwija się nieustannie od 5 lat swego istnienia.

Teatr dla ludzi pracy.

Obecnie rozpoczął działalność w Warszawie nowoczesny teatr popularny, przeznaczony dla sfer pracujących.

Ludzie, którzy poprowadzą ten teatr., nim przystąpili do dzieła, mieli już sposobnośc zapoznać się z potrzebami i tym głodem kultury u nas pracujących zarówno fizycznie jak i umysłowo. Mieli oni również sposobność zauważyć, niestety, że dla dorobku życia kulturalnego w Polsce, nie umiano, czy też nie chciano pozyskać dotychczas najpotezniejszych z narodu ludzi pracy.

Istniejące „teatry popularne", które usiłowały opanować serca rzeszy pracującej, spełniały misję tę wręcz z przeciwnym skutkiem: grając na najbrzydszych apetytach widowni, psuły jej smak i zniechęcały do teatru wogóle.

Otóż nie nowoczesny teatr popularny, taki, jaki pragniemy wytworzyć, to teatr, w którym spracowany, znużony całodziennym wysiłkiem pracownik znajdzie wytchnienie, ulgę i ukojenie w jego troskach codziennych, to teatr, w którym za jednego złotego do sześciu. we własnym, obszernym gmachu teatru imienia Wojciecha Bogusławskiego przy ul. Hipotecznej 8 — ujrzy na scenie arcydzieła literatury polskiej i obcej, wzruszać się będzie niemi, śmiać z ich bohaterami, myśleć, czuć i przeżywac z nimi.

A ze sceny przemawiać będą ludzie, którzy znają swoją publiczność, którzy pracowali już dla niej: urządzając to lektury arcydzieł literackich, czy znowu dając widowiska popularne w środowiskach ludzi pracy.

Do dziś uczyniono wszystko, aby pierwszy nowoczesny teatr popularny w Warszawie postawić na poziomie godnym jego wielkich zadań i celu.

Lecz to wszystko dobre mu nie wystarcza, teatr musi mieć zapewnioną trwałość egzystencji, musi być spokojny o swoje jutro. To jutro zapewnić mu mogą tylko ci, dla których powołano go do czynu, masa pracująąa. którą trapi obecne położenie gospodarcze i którą nie stać na skromne nawet miejsce w innym teatrze.

Na czele teątru im. Bogusławskiego stanął jako, kierownik zespołu „Reduty", oraz panowie: J. Sieciński i L. Kraszewski. W skład personelu grającego, poza zmniejszonym zespołem b. „Reduty", wchodzi szereg artystów sceny polskiej z Warszawy i prowincji. Pozatem z pracą swą pospieszyło stowarzyszenie artystów plastyków „Rytm", i zespół taneczny p. Tacjanny Wysockiej. Na repertuar złożą się utwory wybitnych pisarzy polskich i obcych, nie wyklucza to, że znajdzie miejsce na rzeczy lżejsze, poczynając od melodramatów. Jednem słowem, kierownictwo nowej sceny pragnie, aby wreszcie pod nazwą „popularny" przestano rozumieć, lub wyobrażać sobie coś lichego, tandetę szkodliwą. Popularyzacja sztuki — to godło teatru im. Wojciecha Bogusławskiego.

Ważny wyrok Trybnału administracyjnego

Kasy Chorych mogą zakładać apteki w całem państwie.

Interesująca pod względem prawniczym, a zasadnicza z uwagi na swoje konsekwencje kwestja była świeżo przedmiotem orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Aptekarze w Białej (Małopolska) zaprotestowali — przez adwokata Antoniego Chmurskiego — przeciwko założeniu przez Kasę Chorych w Białej własnej apteki, ponieważ, obowiązująca na terenie Małopolski austr. ustawa aptekarska założenie takiej apteki czyni zależnem od uzyskania uprzednio koncesji w przepisanym szczegółowo trybie.

Województwo krakowskie protest odrzuciło, a ministerjum zdrowia publicznego nie uwzględniło zgłoszonego z tego powodu rekursu.

Wniesioną do Najw. Tryb. Adm. do orzeczenia ministerjum skargę popierał przy ustnej rozprawie adw. Chmurski w tym kierunku, że przepisy austr. ustawy aptekarskiej nie zostały uchylone przez ustawodawstwo polskie ani wyraźnie, ani milcząco, że przepis art. 44 ustawy polskiej o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby z dnia 19/5 — 1920 r., dotyczący prawa kas chorych do zakładania własnych aptek, jest tylko powtórzeniem analogicznego przepisu, zawartego w austr. ustawie aptekarskiej, że niema najmniejszego powodu, ażeby zwalniać Kasy Chorych od zastosowania przepisów o nadawaniu koncesyj, które są podyktowane ważnemi względami sanitarnemi i że zwolnienie tego rodzaju stworzyłoby bez podstawy prawnej nowy uprzywilejowany typ aptek (Kas Chorych), niepodlegający żadnym przepisom i żadnej kontroli, z oczywistą szkodą dla interesu publicznego.

Imieniem pozwanego ministerjum zdrowia publicznego, przedstawiciel prokuratorju generalnej, p. Wachler wskazywał na obowiązek Kas Chorych dostarczania bezpłatnie lekarstw swoim członkom i na konieczność z tego powodu posiadania własnych aptek, które nie powinny podlegać przymusowi koncesyjnemu i rozmaitym ograniczeniom z tym systemem związanym.

Najwyższy Tryb. Adm. pod przewodnictwem prez. Sawickiego ogłosił wyrok oddalający skargę aptekarzy bialskich z tem uzasadnieniem, że ustawa polska o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby stanowi przepisy dla wszystkie dzielnic Polski i że ze względu na konieczną jednolitość stosunków we wszystkich dzielnicach należy przyjąć, iż ustawa polska uchyliła szczególne dzielnicowe przepisy o udzielaniu koncesji na aptekę Kas Chorych, że więc Kasy Chorych żadnym ograniczeniom przy zakładaniu aptek dla swoich członków nie podlegają.

***

(Red.). Ostatecznie wielka kampanja wytoczona aptekom Kas Chorych przez właścicieli aptek, przy użyciu pieniędzy i zaangażowaniu najlepszych sił prawniczych, skończyła się fiaskiem. Zwyciężyło poczucie słuszności i dobro ogółu społeczeństwa, a nie egoizm jednostek. Wyobraźmy sobie jednak, coby się to działo, gdyby, jednak w nowej ustawie aptekarskiej, przeszedł projekt uzależnienia otwierania aptek społecznych od koncesyj władz administracyjnych.

Z życia Związku.

PROTOKUŁ № 100 (w streszczeniu).

Posiedzenia Prezydjum Zarządu Głównego z dn. 18 . X b. r.

Obecni kol.: Ruszczykowski, Nałęcz, Szlindenbuch, Lewaszkiewicz i Rabinowicz oraz przedstawiciele Oddziału Warszawskiego kol. Jankiewicz i kol. Łopacki.

Przewodniczący prezes kol. Ruszczykowski.

PORZĄDEK DZIENNY:

I. Zjazd 1 i 2 listopada.
II. Sprawy bieżące.

Postanowiono:

1. Zmienić ustanowiony porządek dzienny Zjazdu jak następuje: a) otwarcie Zjazdu i wybór prezydjum, b) ustawa aptekarska, 3) projekt statutu Związku, d) odczytanie protokułu 8-go Zjazdu, e) sprawozdanie Zarządu Głównego i Głównej Komisji Rewizyjnej, f) sprawozdanie z akcji w sprawie pomocników aptekarskich, g) Kronika Farmaceutyczna i sprawy organizacyjne, h) wolne wnioski.

O zmienionym porządku dziennym zawiadomić Oddziały Związku i ogłosić w prasie.

2. Zaprosić przedstawicieli Centralnej Kom. Zw. Pracowniczych oraz posła Regera.

3. Ustawę aptekarską polecić zreferować na Zjeździe kol. Szlindenbuchowi, udzielając następujących instrukcji: Związek stojąc na stanowisku poprzednich uchwał zjazdów, dąży do uspołecznienia aptek i w myśl tego projektu ustawy należy zmienić w ten sposób, żeby, pozostawiając dotychczasowe koncesje dożywotnio, nowych koncesji osobom prywatnym nie wydawać, a tylko instytucjom samorządowym, — rządowym i kasom Chorych w miarę ich potrzeby bez żadnych organiczeń. Stosownie do tych wskazówek wnieść odpowiednie poprawki. W rozdziale o izbach Aptekarskich wnieść poprawki, żeby czynne i bierne prawo wyborcze mieli asystenci i pomocnicy aptekarscy.

4. Do projektu statutu, opracowanego przez kol. Nałęcza zgłoszono małe poprawki i polecono mu zreferować na Zjeździe.

5. Sprawozdanie Zarządu polecić zreferować kol. Ruszczykowskiemu.

6. Sprawy organizacyjne i „Kronikę" polecić zreferować kol. Nałęczowi.

7. Postawić wniosek na Zjeździe o zlikwidowaniu Oddziału Centralnego przy Zarządzie Głównym.

II. 1. Ponieważ pan Kramkowski w terminie, przewidzianym przez Statut nie przedstawił ze swej strony sędziów do Zarządu Głównego, wyznaczyć sędziów z ramienia Zarządu Głównego.

2. Zaprenumerować pisma zagraniczne formaceutyczne.

Z Zarządu Główego.

W ostatnich miesiącach Zarz. Gł. prowadzi prace w trzech kierunkach, a mianowicie: 1) Nad przygotowaniem referatów na Zjazd; 2) Podniesieniu Kroniki Farm. do poziomu pisma, odpowiadającego wymaganiom szerokiego ogółu farmaceutów i 3) Organizacja Związku.

Najważniejsze punkty porządku dziennego Zjazdu: Ustawa Aptekarska i Statut Związku są przez Zarząd Gł. szczegółowo opracowane i na Zjeździe będą wyczerpująco zreferowane. Kronice Farm. Zarząd i Komitet Redakcyjny poświęcają wiele trosk i zabiegów. Na wezwanie Zarządu Gł. do Oddziałów o nadsyłaniu sprawozdań ze swej działalności dla Kroniki w celu zaznajomienia szerokiego ogółu z działalnością naszego Związku na prowincji, Oddziały do chwili obecnej zachowują się biernie i dlatego nasze pismo nie odźwierciadla całokształtu ruchu ruchu zawodowego wśród farmaceutów. Najwięcej do zrobienia pozostaje w sprawie organizacji naszego Związku po przegranym strejku w Warszawie, który spowodował pewną oziębłość wśród kolegów w stosunku do Związku. Zarząd Gł. przyjmuje czynny udział w pracach Cent. Kom. Zw. Pracowniczych, opracował nowy szemat sprawozdań miesięcznych dla Oddziałów, który będzie poglądowo uwidaczniał ilość członków Oddziałów i ich stosunek finansowy do Zarządu Głównego.

W sprawie pomocników aptekarskich.

W sprawie pomocników aptek, przedstawiciele Zarządu Gł. odbyli parę Konferencji z przedstawicielami P. P. T. F., w których brał udział prof. Koskowski. Wspólna delegacja udała się do Generaln. Dyr. Służby Zdrowia i do Ministerjum Oświaty, składając w ostatnim niżej przytoczone pisma. P. Minister Oświaty przyrzekł rozpatrzyć tę sprawę i zwołać Konferencję wspólnie z przedstawicielami Uniwersytetu, naszego Związku i P. P. T. F.

Odpis.

Do Pana Ministra Oświecenia Publicznego

w miejscu.

Związek Zawodowy Farmaceutów-Pracowników prosi Pana Ministra o ponowne rozpatrzenie wielokrotnie już poruszanej sprawy pomocników aptekarskich, którym według obowiązującej jeszcze Rosyjskiej Ustawy Lekarskiej przysługuje prawo dokończenia wykształcenia zawodowego przy uniwersytetach. Władze uniwersyteckie, szczególniej Uniwersytet Warszawski robią trudności w przyjęciu pomocników aptekarskich, motywując swe stanowisko brakiem miejsc w pracowniach i statutem o szkołach akademickich. Biorąc pod uwagę, że pomocnicy aptekarscy jednak nie stracili praw do uczęszczania na studjum farmaceutyczne, a nie mogą uczęszczać obecnie li tylko dlatego, że uniwersytety utrudniają, prosimy Pana Ministra o wejrzenie w tę sprawę, gdyż pozostawienie jej w stanie obecnym pociągnie za sobą wykolejenie się setek ludzi, pracujących w zawodzie aptekarskim już od szeregu lat, a w następstwach może się okazać bardzo zgubnym, gdyż wytworzy dotkliwy brak personelu fachowego w aptekach, który prowincjonalne apteki już odczuwają.

W razie nie możności przyjęcia pomocników aptekarskich przez uniwersytety dla braku miejsc w pracowniach, proponujemy ze swej strony poparcie finansowe w rozmiarze 50% całkowitego urządzenia, ewentualnie wynajęcia pracowni prywatnej i 50% za opłatę wykładów.

Za, Prezes: *Lewaszkiewicz.*

Sekretarz: *Nałęcz.*

Odpis.

Do Pana Ministra

Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

W odrodzonem Państwie Polskiem nastąpiła gruntowna reorganizacja studjów farmaceutycznych, na którą zawód aptekarski czekał lat kilkadziesiąt.

Reformę tę Polskie Powszechne Towarzystwo Farmaceutyczne przyjęło z radością i uznaniem jednakże jak przy każdej reformie radykalnej tak też i tutaj pozostało wielu farmaceutów pokrzywdzonych, którzy nie zdążyli ukończyć pełnych studjów aptekarskich i muszą pozostać na całe życie wykolejonymi.

Niektórzy z nich mają nawet ukończone studja w uniwersytetach rosyjskich, nie zdążyli jednak złożyć ostatnich egzaminów.

Aczkolwiek, jak wyraziliśmy wyżej, reforma była konieczna to tworzenie ludzi wykolejonych a więc niezadowolonych, jest szkodliwe.

Z tego powodu Polskie Powszechne Towarzystwo Farmaceutyczne zwraca się do Pana Ministra z prośbą o rozważenie powyższej sprawy i obmyślenie takiego wyjścia aby istotnie pokrzywdzeni pomocnicy aptekarscy mogli uzyskać pełne prawa ukończonego aptekarza na prywatnych czy urzą-nych przez Państwo kursachi.

W razie uznania za konieczne uregulowania przez Pana Ministra tej sprawy, Polskie Powszechne Towarzystwo Farmaceutyczne, gotowe jest wziąć udział w obradach a także partycypować w pieniężnych wydatkach.

Teatr im. Bogusławskiego w celu większego spopularyzowania sztuki polskiej jak i udostępnienia szerokim masom pracowniczym kultury duchowej, wydaje związkom zawodowym kwity uprawniające członków i ich rodziny do korzystania z 40% zniżki za wejście.

Sekretarjat Związku zawodowego „Farm. Prac. Rzeczp. Polsk." otrzymał komplet kwitów, które otrzymać można w sekretarjacie związku w godzinach biurowych.

Wydawca: Związek Zawodowy Farmaceutów Pracowników w Rzeczypospolitej Polskiej.